

## Etapy duszpasterstwa pielgrzymkowego

Struktury duszpasterstwa pielgrzymkowego tworzone na różnych poziomach, jak powiedzieliśmy wcześniej, mają pomocniczy charakter w stosunku do pielgrzymowania, które samo w sobie jest bliższe religijnemu ruchowi. Zauważyliśmy także, iż zalicza się ono do duszpasterstw sytuacyjnych. Samo więc jest niejako „w drodze”, nieustannie dostosowując się do okoliczności, przenosząc się wraz z pątnikami z miejsca na miejsce. W obecnym paragrafie będziemy się starali scharakteryzować poszczególne etapy, poprzez które rozwija się duszpasterstwo pielgrzymkowe. Teologiczne analizy przeprowadzone wcześniej dają podstawy do rozróżnienia tego rodzaju kolejnych faz. Niekiedy nazywa się je, w nawiązaniu do historycznych wzorów, stacjami pielgrzymki. Egeria, słynna pątniczka do Ziemi Świętej z zarania chrześcijaństwa, opisuje przystanki swojej pąci. Bardzo wcześnie rozwinęła się tradycja kościołów stacyjnych w Rzymie, w których kolejno modlili się pątnicy nawiedzający stolicę chrześcijaństwa. Analogiczny zwyczaj wśród niektórych pielgrzymów jest od wielu lat znany w Częstochowie i wielu innych sanktuariach.

Sprawą drugorzędną jest wymienianie ilości stacji (faz pielgrzymki). Znaczący są zgodni co do zasadniczych momentów, których nie powinno się pomijać. Różnią się w szczegółach. Ilość i wypełnienie treścią owych etapów zależy od konkretnych okoliczności, rodzaju pielgrzymki oraz czasu jej trwania. Odzwierciedlają one dobrze fakt, iż pielgrzymka jest aktem dynamicznym – rozwijającym się nie tylko w czasie, ale i w przestrzeni. Możemy zatem mówić o różnych miejscach realizacji charakteryzowanego duszpasterstwa.

Droga pielgrzymkowa – przypomnijmy jeszcze raz za Janem Pawłem II – „jest symbolem indywidualnej wędrówki człowieka wierzącego śladami Odkupiciela, praktyką czynnej ascezy i pokuty za ludzkie słabości, wyraża nieustanną czujność człowieka wobec własnej ułomności i przygotowuje go wewnątrz do przemiany serca” (IM 7). W pielgrzymce zatem w dynamiczny sposób następuje przemiana wewnętrzna chrześcijanina. Duszpasterstwo ma wspomóc ów proces. Każda droga wyznaczana jest etapami i przystankami, także i ta duchowa. Na szlaku pielgrzymki pojawiają się stacje. Każda z nich jest nie tylko zatrzymaniem się na odpoczynek, posiłek bądź nocleg, ale stanowi jakiś etap duszpasterski, nacechowany własną celowością.

Dokument Stolicy Apostolskiej o pielgrzymowaniu mówi o etapach, które „pielgrzym osiąga i które obrazują całe jego życie wiary” – wyruszeniu, drodze, nawiedzeniu sanktuarium i powrocie<sup>1</sup>. Cytowany już dokument Episkopatu Włoch wskazuje na czas wędrówki, czas wizyty i pożegnania<sup>2</sup>. Teolog i duszpasterz pielgrzymkowy Z. Jabłoński wymienia wyjście, marsz, ostatni odcinek drogi do sanktuarium, powitanie pielgrzymów na progu, pobyt w sanktuarium i powrót<sup>3</sup>.

Posłużmy się rozróżnieniem uczynionym przez J. Villota. W artykule dotyczącym duszpasterstwa turystycznego użył on interesujących określeń. Mutatis mutandis można je zastosować do duszpasterstwa pielgrzymkowego. Autor, używając łacińskich terminów, mówi o trzech miejscach względnie fazach omawianego duszpasterstwa: *a quo*, *per quem* i *ad quem*<sup>4</sup>. Miejscem, gdzie rozpoczyna się duszpasterstwo pielgrzymkowe jest parafia. W szerszym znaczeniu można zastosować owo stwierdzenie do diecezji (pielgrzymki

<sup>1</sup> PWJ 32.

<sup>2</sup> PPTT 16–18.

<sup>3</sup> *Pielgrzymowanie na Jasną Górę w przestrzeni i czasie*, Częstochowa 2000, s. 85; por. *Narodowa pielgrzymka wielkiego jubileuszu do Rzymu, 1–10 lipca 2000 r. Pomoce duszpasterskie*, opr. zbiorowe, Kraków 2000, s. 9–15.

<sup>4</sup> J. Villot, *Duszpasterstwo turystyczne jako składnik duszpasterstwa całościowego*, w: *Miesięcznik diecezjalny gdański* 15(1970)8–9, s.305.

diecezjalne) a nawet do całego kraju (pielgrzymki narodowe). Podobnym miejscem inauguracji może być jakaś mniejsza kościelna lub świecka wspólnota (stowarzyszenie, grupa społeczna, zawodowa, biuro pielgrzymkowe itp.), która podejmuje się jej zorganizowania. Duszpasterstwo pielgrzymkowe rozwija się w przestrzeni pomiędzy punktem wyjścia i celem. Można więc mówić o pewnych pośrednich etapach jej rozwoju (stacjach, *per quem*). Kresem każdej pielgrzymki jest osiągnięcie głównego celu, jakim jest miejsce święte (sanktuarium, etap *ad quem*). W poszczególnych wypadkach mamy do czynienia z rozczłonkowaniem owego istotnego celu. Zdarza się, iż pielgrzymka wędruje przez wiele miejsc świętych, żadnego z nich nie wyróżniając jako główne.

## 1. Przygotowanie pielgrzymki

Pielgrzymka powinna rozpocząć się wcześniej niż samo wyruszenie w drogę. Odpowiednie wykorzystanie jej walorów zależy w znacznej mierze od jej dobrego przygotowania. Odbywa się ono w miejscu rodzinnym pielgrzymów<sup>5</sup>.

Komisja Episkopatu Włoch zwraca uwagę na chwilę decyzji wyruszenia w podróż i zaleca, by zająć się nim ze szczególną uwagą. Otoczyć go modlitwą oraz odpowiednio ukierunkowaną katechezą. W tym momencie decyduje się poniekąd przyszłość pielgrzymki. Kształtują się oczekiwania pielgrzymów i cele które chcą oni osiągnąć<sup>6</sup>. Wierzący staje się pielgrzymem w momencie podjęcia decyzji peregrynacji do świętego miejsca. Od tej chwili zaczyna się jego pątnicza droga, choć samo fizyczne wyruszenie nastąpi po jakimś czasie<sup>7</sup>. Jak powie katechizm, chrześcijanin, kierowany pobożnością, może przyrzec Bogu określony czyn, np. pielgrzymkę. Stanowi on wyraz szacunku wobec Bożego majestatu i miłości do Boga. Jest też sprawdzianem wierności wobec Niego (KKK 2101). Podczas pielgrzymiej drogi, w jej doświadczeniach potwierdzi się owa wytrwałość i wierna realizacja postanowień. Pielgrzymka stanie się aktem uwielbienia Boga. Wspomniana decyzja, jak zauważyliśmy we wcześniejszych analizach, może być wynikiem złożonego ślubu, chęci dziękczynienia, uproszenia łask bądź pokuty i pojednania. Czas zatem przygotowania stanowi okres odpowiedniego duchowego kierowania pielgrzymów. Obok wyrazistego klarowania celów, często okazuje się konieczne oczyszczanie oczekiwań. Historia i obserwacja pokazują, iż nie zawsze cele pielgrzymowania są teologicznie poprawne. W innych miejscach naszego opracowania wskazujemy owe niebezpieczeństwa sięgające nawet wypaczenia podstawowych prawd wiary (np. co do czci świętych, kultu obrazów i relikwii, form pobożności). Choć wskazane oczekiwania są od początku zgodne z ewangelicznym nauczaniem, to jednak zawsze mogą być uwznioślane. Początkowe motywy mogą okazać się dość przyziemne lub małostkowe. Toteż duszpasterskim zadaniem będzie zawsze wskazanie celów wyższych, wpływających z nadprzyrodzonej wiary, nadziei i miłości. Istotne jest także hierarchizowanie celów. Mieliśmy okazję porównywać wcześniej bogactwo motywów pielgrzymki. Każdy z nich ma swoje zadanie i wagę w kontekście religijnego aktu, jaki stanowi pielgrzymka. Niemniej ważne jest przekonanie pielgrzyma o hierarchii oczekiwań i osiąganych celów. Wszystkie one muszą w ostateczności prowadzić do wyjścia bliżej Boga i nawiązywania z nim dialogu wiary. Z wychowawczego punktu widzenia cenna praktyką jest

---

<sup>5</sup> Por. S. Wójtowicz, *Organizacja pielgrzymki i wyjazdów turystycznych o charakterze religijnym. Jakość organizacji pielgrzymek*. Wykład podczas szkolenia dla organizatorów pielgrzymek w Krakowie, 6 grudnia 2001 r., mps. Autor opisuje elementy formacyjne na wszystkich etapach pielgrzymki.

<sup>6</sup> PPTT 16.

<sup>7</sup> Por. Z. Jabłoński, *Pielgrzymowanie ...*, dz. cyt., s. 483.

uformowanie konkretnej przewodniej intencji danej pielgrzymki. Może być nią dziękczynienie za określoną łaskę, pokuta za wiadomy pątnikowi grzech, modlitwa w wybranej intencji (za papieża, parafię, rodzinę) itp.

Jeszcze przed wyruszeniem ku świętemu miejscu powinno nastąpić odpowiednie przygotowanie do spotkania z sanktuarium. Pielgrzym winien uczyć się, jak poprzez zasłonę widzialnych znaków odkrywać to, co najistotniejsze – działanie w nim żywego Boga, wychodzącego naprzeciw człowiekowi. W objawieniach mających tam niekiedy miejsce, cudach tam się dziejących, wydarzeniach związanych z fundacją jest obecny Bóg, który poprzez owe znaki objawia człowiekowi swój plan zbawienia. Także u źródeł artystycznych walorów (sztuka kościelna) i wydarzeń folklorystycznych mających miejsce w sanktuarium ukrywa się dążenie do uczczenia Boga<sup>8</sup>. L. Kaszowski zwraca uwagę, iż przed wyjściem w przestrzeń trzeba uczyć człowieka, jak odkrywać jej bogactwo i znaczenie. Uczulić na symbole, które stawia przed oczyma przyroda i twory kultury<sup>9</sup>. Przemawiają one do człowieka i pomagają w odkrywaniu głębszych, duchowych rzeczywistości. Nie każdy jednak jest zdolny do odkrycia. Trzeba kształtować w człowieku ową zdolność – spostrzegawczość, wnikliwość, a przede wszystkim wyczerpanie na symbolikę. Chodzi więc o to, by formować w pielgrzymie „światło oczy serca” (por. Ef 1, 18), którymi dostrzeże on podczas swej podróży to co nadprzyrodzone, nie zatrzymując się jedynie na powierzchownych doznaniach. Wcześniejsze duchowe nastawienie ułatwi w odpowiednim momencie recepcję bogactwa przeżyć. Zwróci uwagę pielgrzymów na to, co najważniejsze. Obok istotnych religijnych doznań chodzi także o wskazanie godnych obejrzenia podczas drogi materialnych obiektów.

Ważnym momentem przygotowania jest zawiązanie pielgrzymiego kręgu. Nie może to być jedynie przypadkowo zebrana grupa, ale prawdziwa wspólnota braci i sióstr w Chrystusie, razem wędrująca w poszukiwaniu Pana, rozumiejąca się nawzajem, gotowa do dawania wzajemnego świadectwa słowem i czynem. Pomogą tutaj wzajemne przedstawienie się, chwile towarzyskiego spotkania, nauka pieśni, a przede wszystkim modlitwa i udział w liturgii. Jak powiemy za chwilę, doświadczenie pokazuje, iż pielgrzymią wspólnotą cechuje duża trwałość. Może stać się ona załączkiem grup skutecznie budujących parafialną wspólnotę – wspólnot.

Zewnętrznym przejawem decyzji udania się na pielgrzymkę i włączenia się do wspólnoty pielgrzymów jest zapisanie się na ich listę oraz wręczenie znaku pielgrzyma (krzyż, plakietka, muszla, chusta itp.). Jest to chwila szczególnego utożsamienia się indywidualnej osoby ze wspólnotą. Z tej okazji można zaproponować liturgiczny obrzęd. Stanowi to dobrą duszpasterską okazję do wyjaśnienia sensu pielgrzymowania.

Każdy z uczestników pielgrzymki obdarzony jest własnymi charyzmatami, które mogą przyczynić się do ubogacenia całej wspólnoty. Zadaniem duszpasterskim jest pomoc w ich odkryciu i propozycja wartościowego wykorzystania. Oprócz ogólnego planu na czas pielgrzymki ważne jest ukierunkowanie na indywidualne potrzeby jej uczestników. Trzeba postawić pytanie, czego oczekuje każdy z nich, jakie formy uczestnictwa mu odpowiadają. Jest to ważne zwłaszcza w wypadku mniejszych grup. Proces ten powinien zresztą trwać przez cały okres pielgrzymki. Z drugiej strony, trzeba zaprosić każdego z uczestników, by podjął jakąś odpowiedzialność podczas drogi, np. za przygotowanie codziennej liturgii i modlitw, troskę o stan zdrowotny, przygotowanie posiłków, porządek, pomoc tłumacza itp. Niektórzy pielgrzymi dobrze znający historię, sztukę lub geografję mogą zobowiązać się do przygotowania krótkich prelekcji podczas trasy lub też pogadanek z różnych interesujących dziedzin (zwłaszcza na dłuższe przejazdy).

---

<sup>8</sup> SPOP 6.

<sup>9</sup> L. Kaszowski, *Chrześcijańskie spojrzenie na środowisko geograficzne jako przestrzeń pielgrzymowania*, w: *Peregrinus Cracoviensis*, z. 4(1996), s. 84.

Podczas przygotowania należy w szczególności zachęcić pielgrzymów do skorzystania z sakramentu pokuty (dając ku temu okazję) oraz codziennej komunii świętej. Owoce pielgrzymki w istotny sposób zależą od intensywnego sakramentalnego życia. To Bóg sam staje się wychowawcą pątnika<sup>10</sup>. Zanim wyruszą oni w drogę, przygotowują się przez osobistą i wspólnotową modlitwę, kształtując w ten sposób już u samych początków prawdziwie religijny charakter pielgrzymki. Trzeba więc zaproponować pątnikom program tego rodzaju osobistej modlitwy, bądź też zaprosić na wspólne nabożeństwa. Mogą one przyjąć charakter znanej praktyki nowenny bądź triduum.

W okresie tym konieczne jest dokładne przygotowanie organizacyjne. Ład panujący podczas drogi sprzyja osiągnięciu duchowych celów. Składa się na nią m.in. podanie do wiadomości szczegółów programu i trasy, wymagań wobec uczestników, ich wyposażenia, wyuczenie pieśni. W organizacyjnych spotkaniach winni brać udział nie tylko odpowiedzialni duszpasterze, lecz także przedstawiciele biur pielgrzymkowych (piloci, przewodnicy). Zadbaj trzeba o weryfikację zdrowotnego stanu pielgrzymów, a w razie potrzeby zastosować profilaktyczne środki.

Jeśli są do dyspozycji przeźrocza, kasety video, nagrania lub albumy, warto posłużyć się nimi, prezentując trasę oraz jej walory. Jest to także czas do zaopatrzenia pielgrzymów w pomocnicze materiały i odpowiednie wyjaśnienie ich przydatności, np. przewodnik lub modlitewnik pielgrzyma. W aneksie podajemy zestaw praktycznych szczegółowych wskazań co do przygotowania ze strony organizatorów i samych pielgrzymów.

Zaproszeniu i przygotowaniu do pielgrzymki służą odpowiednie plakaty, bilbordy, foldery, okolicznościowe wydawnictwa, audycje w środkach przekazu bądź strony internetowe. Dla wielu osób, potrzebna jest zachęta – zwołanie na pielgrzymkę. Nie zawsze wystarcza tradycyjne ogłoszenie z ambony. Samo zwołanie nosi w sobie element ewangelizacyjny.

Przygotowanie do najistotniejszego momentu, jakim jest nawiedzenie świętego miejsca, rozpoczęte w rodzinnej miejscowości, będzie rozwijać się dalej podczas całej drogi. Całą drogą narasta dramat zbliżania się pielgrzyma do Boga. Wspominaliśmy już starotestamentalne psalmy stopni (120–134), które są doskonałym przykładem owego przygotowania splecionego z posuwaniem się bliżej ku świętemu przybytkowi<sup>11</sup>.

## 2. Pożegnanie i wyjście pielgrzymów

Zaleca się, by rozpoczęcie pątniczej drogi było połączone z odpowiednim liturgicznym obrzędem. Można je nazwać przygotowaniem bezpośrednim. W *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* czytamy: „Wyjściu pielgrzymki powinna towarzyszyć modlitwa w kościele parafialnym, lub w innej świątyni. Modlitwa ta polega na sprawowaniu Eucharystii, lub jakiejś części Liturgii Godzin i na specjalnym błogosławieństwie pielgrzymów<sup>12</sup>. Księga *Obrzędów błogosławieństw* wyjaśnia cele duszpasterskie nabożeństwa, podaje jego schemat i teksty modlitw<sup>13</sup>. Czytania, komentarz i modlitwy streszczają w sobie podstawowe cele pielgrzymki. Zawierają przypomnienie istotnych motywów jej podjęcia. Wyrażają błaganie w

<sup>10</sup> Por. np. słowa Psalmu 94, 12: „Szczęśliwy mąż, którego Ty wychowujesz, o Panie”.

<sup>11</sup> O organizacji pielgrzymek por. *Narodowa pielgrzymka Wielkiego Jubileuszu do Rzymu, 1–10 lipca 2000 r. Pomoce duszpasterskie.*, opr. zbiorowe, Kraków 2000, s. 9–17; Z. Balon, K. Samsonowska, *Piesza pielgrzymka krakowska na Jasną Górę*, w: *Peregrinus Cracoviensis*, z. 4(1996), s. 60n.

<sup>12</sup> DPLL 287.

<sup>13</sup> *Obrzęd błogosławieństwa pielgrzymów*, w: *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1994, t. I; s. 183–195.

intencji pielgrzymów o Bożą opiekę w drodze i o owocne wykorzystanie przez nich czasu pielgrzymki. Zachęcają szczególnie do zachowania jej religijnego charakteru, rozbudzenia pragnienia umocnienia w wierze, nadziei i miłości, chrześcijańskiego świadectwa w drodze oraz pełnienia czynów miłości. Przypominają, iż jest to okres intensywnego pogłębiania chrześcijańskiego życia i dążenia do nawrócenia.

Obrzęd ma charakter pożegnania ze strony lokalnej wspólnoty i jej pasterza. Wybija się w nim na czoło wątek wiatyku – błagania o bezpieczną wędrówkę i pomyślnego dotarcia do celu. Chodzi nie tylko o przybycie do ziemskiego sanktuarium, ale szczęśliwe osiągnięcie wiecznego zbawienia. Gestem wyrażającym oddanie pod Bożą opiekę jest pokropienie wodą święconą. U początku drogi ma ono zarazem przypomnieć pielgrzymom chrześcijańską godność. Mają o niej nie zapomnieć podczas całego pobytu poza swym domem, także, gdy znajdują się w niesprzyjających okolicznościach. Więcej, jak powiedzieliśmy już wcześniej, na każdym miejscu winni stawać się wędrownikami głosicielami Chrystusa.

Zależnie od okoliczności i miejscowych zwyczajów obrzęd pożegnania może być odpowiednio dostosowywany. Celebryje go zwykle kapłan lub diakon. W wyjątkowych wypadkach, przy braku tychże wyświęconych osób, mogą to uczynić sami świeccy. Niekiedy biskup lub proboszcz przebywa pierwszy odcinek drogi wraz z pielgrzymami, odprowadzając ich do granic miejscowości. Towarzyszy mu także pewna grupa tych, którzy nie mogą udać się na pielgrzymkę. W niektórych okolicach istnieją kaplice graniczne (krzyże, figury świętych), przy których odbywa się ostateczne pożegnanie. Gest odprowadzenia przez duszpasterza wyraża teologiczną prawdę o dobrym pasterzu, który wyprowadza swoje owce na obfite pastwiska, troszczy się o ich bezpieczeństwo. Dbą nie tylko o doczesne dobro, ale i wieczne szczęście (por. J 10, 1n; Ps 23). Ze strony całej lokalnej wspólnoty jest znakiem solidarności i duchowego uczestniczenia w rozpoczynającej się pąci. Przydrożna kaplica pożegnania stanowi symboliczną granicę lokalnej wspólnoty religijno-terytorialnej. Jej przekroczenie, połączone ze znakiem pokropienia wodą święconą i błogosławieństwem, jest znakiem wyjścia z codzienności, z tego co świeckie i wejście w świętą przestrzeń<sup>14</sup>.

### 3. Wędrówka do świętego miejsca

Cała pielgrzymka jest wędrowaniem, jak wyraziliśmy się wcześniej, „modlitwą stopami”. Jednakże poprzez przebycie konkretnie wymierzalnej przestrzeni (trasy) najdobitniej wyraża się jej charakter. Nawet gdy pielgrzymi poruszają się różnymi środkami komunikacji, zaleca się, by jakiś odcinek przebyli pieszo. Może być to bezpośrednio dojście do sanktuarium. Mają wtedy najlepszą okazję poniekąd dotykającego doświadczenia drogi z jej uciążliwościami i pragnieniem celu. Ich pielgrzymowanie nabiera większej wyrazistości<sup>15</sup>. Wiele tras pielgrzymek, jak powiemy później, oznaczonych jest przydrożnymi krzyżami i kapliczkami, różnej rangi sanktuariami, oraz innymi obiektami o religijnym znaczeniu. Sprzyjają one nadaniu całej wędrówce sakralnego charakteru<sup>16</sup>. Zarazem wyznaczają kolejne odcinki drogi i przystanki, które stają się dogodnymi miejscami do rozwijania duszpasterskich form.

Wypełnienie czasu pielgrzymki modlitwą, nauczaniem i innymi praktykami zależy od szeregu zewnętrznych czynników. Wskazywaliśmy na nie wcześniej: charakter grupy, sposób poruszania się, czas trwania i odległość, mijane okolice. Każda z pielgrzymek ma swój

---

<sup>14</sup> A. Datko, *Człowiek w przestrzeni symbolicznej. Struktura oraz sakralne i społeczne funkcje pielgrzymek na przykładzie pątnictwa do Wejherowa i Swarzewa*, w: *Peregrinus Cracoviensis*, z. 12(2001), s. 124.

<sup>15</sup> PPTT 16.

<sup>16</sup> Por. A. Datko, art. cyt., s. 132.

niepowtarzalny rytm. To właśnie podczas niej, jak podkreślaliśmy, rozwijają się rekolekcje w drodze. Noszą one również charakter swoistej nowenny przygotowującej krok po kroku do szczytowego momentu nawiedzenia sanktuarium. Na pielgrzymkowy dzień składają się poranne i wieczorne modlitwy, nawiedzanie spotykanych w drodze kościołów, przystanki obok przydrożnych kapliczek. Każdy z tych momentów jest okazją, by posunąć naprzód rekolekcyjny program. Określa się je niekiedy stacjami pielgrzymki. Wypełnienie czasu stacji będzie zależało od ustalonego wcześniej duszpasterskiego planu i okoliczności. Może to być nabożeństwo słowa Bożego, któraś z tradycyjnych modlitewnych form (częstka różańca, godzinki, litania, gorzkie żale). Ideałem jest codzienna Eucharystia, odprawiana w którymś z najbardziej znaczących kościołów (sanktuariów) nawiedzanych w drodze. Jeśli liturgiczne zasady na to pozwolą, wskazane jest dobieranie formularzy mszalnych zgodnie z przyjętą tematyką pielgrzymki, względnie dostosowanie ich do nawiedzanego miejsca (np. Msza św. o świętym czczonym w tymże miejscu). W wypadku gdy nie ma w pobliżu świątyni, przy zachowaniu odnośnych przepisów, Msza św. może być sprawowana *sub divo*.

Celebracje nabożeństw w drodze mogą przybrać różnorodną symbolikę i ryty. Poprzez zewnętrzne znaki pomagają one pielgrzymom w głębszym przeżyciu duchowych treści. Posiłkują się sferą przeżyciową i wyobraźnią, utrwalając ich wychowawczy ładunek (np. przekazanie grudki soli i światła – bądźcie solą ziemi i światłem świata; podniesienie z kłęczek – nawiązanie do ojca przyjmującego marnotrawnego syna; obmycie w wodzie – oczyszczenie z grzechu i napełnienie Bożą łaską<sup>17</sup>).

Duszpasterze i ich współpracownicy powinni wcześniej zadbać o przygotowanie przewodniego tematu pielgrzymki. Jak wspominaliśmy, do jego przyjęcia zachęca organizatorów pielgrzymek Jan Paweł II. Papież mówi o rozwijaniu katechezy widzianej w całym jej bogactwie: „przez słowo, wspomnienie i świadectwo, to jest przez naukę, obrzędy liturgiczne i spełnianie obowiązków życiowych”<sup>18</sup>. Właśnie w pielgrzymce otwiera się dogodna okazja do integralnie rozumianej katechezy, która realizuje się przez bogactwo pouczeń, w ścisłym związku z modlitwą i liturgią, a zarazem inspirującej chrześcijańskie życie oraz weryfikującej jego autentyczność. Przewodni temat pielgrzymki przenika wszystkie jej stacje. Pojawia się w homiliach, konferencjach, komentarzach, dyskusjach w mniejszych kręgach, ale też w treści modlitw. Kształtuje zwłaszcza liturgię eucharystyczną. Podejmowany jest w chwilach odpoczynku i wspólnej rozrywki (np. poprzez wieczornice). Co ważne, niejako na gorąco, może być konfrontowany z konkretnym życiem pielgrzymów. Przebywanie przez całą dobę w grupie Pątników stanowi sprzyjającą okazję do weryfikacji chrześcijańskiego życia w różnych warunkach i okolicznościach. Chrześcijaninem jest się nie tylko podczas modlitwy, ale wśród zwyczajnych codziennych zajęć, przy posiłku, w kontaktach z bliźnimi, które przynosi dzień, w czasie rozrywki i odpoczynku. W tym aspekcie można nazwać drogę pielgrzymkową swoistego rodzaju laboratorium życia z wiary.

Należy dążyć do tego, by przewodni temat pielgrzymki nawiązywał do aktualnych planów duszpasterskich przyjętych w Kościele powszechnym bądź w Kościołach lokalnych, dostosowując swe treści do konkretnych problemów grupy. W ten sposób uwydatni się jeszcze dobitniej eklezjalny charakter pielgrzymki. Zarazem, nie abstrahując od życiowych kontekstów określonej zbiorowości, pomoże w odpowiedzi na żywotne pytania pielgrzymów i ukierunkuje ich życie. Zauważyliśmy, iż w pielgrzymce biorą niejednokrotnie udział osoby słabe w wierze, poszukujące i zagubione. Pielgrzymka będzie więc dla nich prawdziwą duchową drogą wyjścia ku rozwiązaniu trapiących problemów. W realizacji przyjętego tematu pielgrzymki unikać należy autorytarnych rozwiązań. Zamiast gotowych odpowiedzi, częściej podsuwać propozycje pobudzające do przemyśleń. Istotnym zadaniem jest zawsze

<sup>17</sup> Por. Z. Jabłoński, *Pielgrzymowanie na Jasną Górę...*, dz. cyt., s. 54.

<sup>18</sup> Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae*, 47.

dążenie do umacniania związku codziennego życia z wiarą i jej wymogami oraz budowania etycznej spójności w człowieku. W ten sposób będzie to czas prawdziwych rekolekcji sprzyjających osobistemu rozwojowi w wierze. Naturalnie ten sam temat może być realizowany w różnych grupach, jedynie z odpowiednim dostosowaniem<sup>19</sup>.

Tematycznemu ukierunkowaniu pielgrzymki, zwłaszcza w wielkich pielgrzymkach, które wymagają podziału na grupy, sprzyja oznaczenie poszczególnych zespołów imionami świętych patronów. Obok roli identyfikacyjnej w wielkiej gromadzie, sylwetki świętych stają się pomocne w ukazywaniu życiowych ideałów. Ukazują, jak można żyć ewangelią w swojej codziennej życiowej drodze, którą tamci już przeszli i szczęśliwie stanęli u wiecznego celu. Ważne jest takie dobranie patronów, by pielgrzymi mogli w jakiś sposób utożsamiać się z nimi (patroni grup społecznych, zawodowych, diecezji, parafii).

Ważkim duszpasterskim postulatem jest unikanie pośpiechu oraz ofiarowanie pielgrzymom przesadnej ilości przeżyć, nawet duchowych. Na każdym etapie drogi, mimo prowizorycznych warunków i konieczności ciągłego posuwania się naprzód, należy dać pielgrzymom czas na spokojną modlitwę i osobiste przemyślenia. Rygory czasowe, chęć zaspokojenia ciekawości naturalnie związana z podróżowaniem, nie mogą wziąć góry nad zasadą rekolekcyjną. Wcale nie rzadko zdarza się sytuacja przeladowania programu pielgrzymki. Stosując potoczny język, kończy się na „zaliczaniu” jak największej ilości interesujących miejsc i praktyk. Pielgrzym staje się powierzchownym obserwatorem, niezdolnym do uchwycenia całej głębi treści, z którymi się spotyka. Tym bardziej nie jest w stanie wnikać w swoje własne wnętrza i dokonać interioryzacji wartości. W ilości wrażeń gubi się ich jakość. Asymilacja wartości wymaga bowiem odpowiedniego, spokojnego czasu<sup>20</sup>. Pod tym względem nieco pozytywniej od poruszających się szybszymi środkami komunikacji wypadają pielgrzymki piesze. Mimo niedogodności (większe zmęczenie fizyczne), pielgrzym dysponuje dłuższym czasem na medytację, posuwa się wolniej, wchodzi w bliższy kontakt, z tym co go otacza („dotknięcie stopami”)<sup>21</sup>.

Wiele pielgrzymek porusza się dzisiaj w zwartej grupie autokarowej bądź kolejowej. Przy dobrym nagłośnieniu, podczas wielogodzinnej jazdy jest dość czasu na modlitwę i religijne konferencje. Modlitwa i pouczenie mogą z powodzeniem odbywać się także podczas marszu.

Odpoczynki bądź wieczory na noclegach stwarzają dobrą atmosferę do zacieśniania wspólnoty (wspólna rozrywka, śpiew, rozmowa). Stanowią też okazję dla wdrażania w kulturę spędzania wolnego czasu.

Trasa pielgrzymki posiada szczególne momenty. Jednym z nich jest nabożeństwo pojednania, zwane niekiedy „przepraszaniem”. Całe wędrowanie nosi charakter pokuty. Jednakże zbliżając się do celu, pielgrzymi przypominają sobie słowa samego Chrystusa, który zaleca, by przed złożeniem na ołtarzu swojego daru najpierw pojednać się ze swoim bratem – „Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze” (Mt 5, 24–25). Tylko dar złożony czystym sercem będzie miłą dla Boga ofiarą. Toteż zanim staną w sanktuarium, pątnicy przeprowadzają rachunek sumienia. Przepraszają nie tylko Boga, ale i współbraci za wszystkie przewiny, które w jakikolwiek sposób ich dotknęły. Proszą wzajemnie o przebaczenie, dokonują symbolicznego gestu przebaczenia i pojednania. Jest to warunkiem prawdziwej radości. Odtąd w grupie zapanowuje, świąteczna atmosfera, która będzie im towarzyszyć w ostatnich krokach ku świętemu miejscu.

<sup>19</sup> Por. PPTT 23; R. Häselhoff, *Sinn Unterwegs. Grundlegendes und Praktisches zur Wallfahrt*, Thaur 1999, s. 156–158.

<sup>20</sup> Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem podobnym do tzw. neurozy niedzielnej, gdy człowiek nie jest zdolny do opanowania tempa życia i zatrzymania się w głębokiej refleksji nad tym, co istotne w jego życiu (por. J. Kościuch, *Czas nazwany i czas pusty*, w: *Życie i myśl* 24(1974)8, s. 40).

<sup>21</sup> Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Wskazania ogólne dla duszpasterstwa turystycznego*, 27 marca 1969 r., w: *Miesięcznik diecezjalny gdański* 15(1971)8–9, s. 268–285, I, c.

Doniosły moment to ujrzenie po raz pierwszy murów sanktuarium. Pielgrzymi wyrażają radość z tego faktu, często poprzez pieśń powitania. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* zachęca, by ostatni odcinek drogi był wypełniony szczególnie intensywną modlitwą, w atmosferze radości, przebyty procesjonalnie, pieszo, z zatrzymaniem się przy kapliczkach, jeśli są takie przy drodze, na sposób stacji<sup>22</sup>. Od chwili ujrzenia sanktuarium pielgrzymi symbolicznie wchodzą w jego krąg, poddając się niejako promieniowaniu sacrum. Dobrze jest zatem mocniej zaakcentować ten moment pobożnymi praktykami, traktując go jako bezpośrednie przygotowanie i wewnętrzne nastawienie pielgrzymów do najważniejszej chwili. Dłuższe przebywanie w drodze powoduje do pewnego stopnia duchowe rozproszenie. Sprzyja temu różnorodność wrażeń, nie zawsze ukierunkowanych ku sprawom ducha. Intensywna modlitwa, większe skupienie u progu świętego miejsca pomoże w przypomnieniu istotnych celów pielgrzymki, ożywi przyjęte intencje i otworzy serca pątników ku bogactwu czekających ich tutaj religijnych przeżyć. Wiele pielgrzymek ma swoje własne zwyczaje związane z momentem bezpośredniego zbliżania się do sanktuarium, które raz uzewnętrzniają radość z finału drogi, innym razem ponownie zaznaczają pokutny charakter ich wędrówki (np. przemarsz z uniesionymi rękami, dźwiganie kamieni, przejście jakiegoś odcinka na kolanach).

Kolejną znaczącą chwilą zbliżającą do świętego miejsca to przejście jego bram. Wiele z sanktuariów posiada tego rodzaju symboliczne granice. Odbywa się tu tzw. liturgia przekroczenia progu. Pielgrzymi witani są przez kustoszy świętego miejsca. Niekiedy na znak gościnnego przyjęcia płynącego z wiary stróże sanktuarium wychodzą naprzeciw i przebywają ostatnie kroki wspólnie z pielgrzymią grupą. Ma miejsce pokropienie wodą święconą, znak ewangelicznego przyjęcia, ale też oczyszczenia serca. Ponownie przypomina ono, iż w świętym miejscu przed Panem trzeba stawać w pokorze i z oczyszczoną z grzechu duszą. Obrzędowi może towarzyszyć szereg symbolicznych gestów, np. ukłęknięcie na kolana, padanie krzyżem, pokłon chorągwi i pielgrzymich znaków, kołysanie feretronów, dotknięcie odrzwi. Na różny sposób wyrażają one szacunek dla świętego miejsca i radość z jego osiągnięcia. Od tej chwili pielgrzymi niejako „zanurzają się w sacrum”. Będą oni czerpali z łask sanktuarium<sup>23</sup>. Szczególnie wymowne było przechodzenie drzwi świętych wielkiego jubileuszu roku 2000. Symbolizowało ono przejście z grzechu do łaski i wyznanie wiary w jedyne Pana wszechświata, którym jest Chrystus. On to sam nazwał siebie „bramą owiec” (J 10, 7), wskazując przez to, iż jest jedynym pośrednikiem, dzięki któremu zbliżamy się do Boga (IM 8).

#### 4. Pobyty w sanktuarium

Kwestia pobytu w świętym miejscu u celu pielgrzymki oraz duszpasterstwa w nim rozwijanego jest sama w sobie problemem wymagającym oddzielnego i obszernego opisu. Ograniczymy się do wskazania najistotniejszych elementów, odsyłając do szerszych i bardziej wyczerpujących opracowań<sup>24</sup>. W *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* czytamy, iż

<sup>22</sup> Dok. cyt., 287.

<sup>23</sup> Por. A. Datko, *Człowiek w przestrzeni symbolicznej...*, art. cyt., s. 133–134; Z Jabłoński, *Pielgrzymowanie...*, dz. cyt., s. 484.

<sup>24</sup> Np. O. Jusiak, *Zasady funkcjonowania sanktuarium i jego program duszpasterski*, w: Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie, Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie, *Szkolenie na temat: „Turystyka pielgrzymkowa” dla kustoszy i osób obsługujących sanktuaria*, Kraków 1999 (skrypt, b.s.); M. Ostrowski, *Sanktuarium w teologiczno – duszpasterskiej perspektywie*, w: *Zawierzenie Bożemu Miłosierdziu w łagiewnickim sanktuarium. Materiały z sympozjum*, Kraków 2003, s. 41–62; W. Przygoda, *Duszpasterstwo w sanktuarium*



pobyt w sanktuarium winien stanowić „punkt kulminacyjny pielgrzymki i czas nawrócenia, ukoronowany skorzystaniem z sakramentu pojednania, czas szczególnych form modlitwy jak dziękczynienie, błaganie, prośba o wstawiennictwo”. Szczytowym momentem tegoż czasu jest celebrowanie Eucharystii<sup>25</sup>. Kodeks Prawa Kanonicznego wyznacza szczególne zadania dla duszpasterstwa w sanktuariach i zaleca, by „zapewnić wiernym obfitsze środki zbawienia przez gorliwe głoszenie słowa Bożego, przez odpowiednie ożywienie życia liturgicznego, zwłaszcza przez sprawowanie Eucharystii i pokuty oraz przez kultywowanie zatwierdzonych form pobożności ludowej” (kan. 1234 § 1). Mieliśmy okazję wcześniej pogłębić rzeczony problem. Nie wracając do niego, zauważmy jedynie, że owo udostępnienie środków zbawienia ma być „obfitsze” niż w innych przypadkach. Pielgrzymi udają się do świętych miejsc, spodziewając się, iż otrzymają tam więcej duchowych darów. Liczą, że bez przeszkód będą mogli skorzystać ze spowiedzi, uczestniczyć w bogatych formach nabożeństw, zwłaszcza w Mszy św., wysłuchają w różnych formach ewangelicznych pouczeń (homilii, kazań, konferencji) opracowanych na wysokim poziomie.

Istotnym duszpasterskim celem na tym etapie jest doprowadzenie pielgrzymów do skorzystania z oczekujących na nich nadzwyczajnych łask. Pomoc w spotkaniu z obecnością Boga. Usuwanie barier, które stanęłyby na przeszkodzie i utrudniły spotkanie ze Świętym. Po długiej drodze, w której narastał dramat zbliżania się ku jej celowi, w pielgrzymie rozwijało się i umacniało pragnienie obcowania z nadprzyrodzoną tajemnicą. Trzeba teraz dopomóc mu, by „zanurzył się w świętym miejscu oraz pozwolił prowadzić się Duchowi Jezusa, również za pośrednictwem charakterystycznych cech danego miejsca: piękna, samotności, mistycznego klimatu, świętej symboliki oraz posmakować autentycznego przeżycia religijnego”<sup>26</sup>. Jest to z jednej strony zadanie prowadzącego pielgrzymkę, z drugiej kustoszy sanktuarium. Dobrze skonstruowany program eksponuje pobyt w sanktuarium jako najważniejsze wydarzenie pielgrzymki. Stara się tak zorganizować czas pobytu w nim, by skorzystać z wszystkich propozycji tam przygotowanych.

Kustosze ośrodka oczekują na pielgrzymów, witają ich, informują o przygotowanych duszpasterskich propozycjach – tworzą atmosferę gościnności. Sanktuarium musi być gotowe do przyjęcia większej ilości pielgrzymów. Dysponować odpowiednią duszpasterską kadrą zdolną do ich obsługi oraz przestrzenią do rozwijania aktów pobożności, form rekolekcyjnych oraz promowania chrześcijańskiej kultury. Do tego trzeba dodać przestrzeń dla odpoczynku, wyżywienia i zaspokojenia elementarnych higienicznych potrzeb. Wśród duszpasterskiej obsady należy wymienić zwłaszcza odpowiednią ilość spowiedników, kapłanów mogących sprawować większą ilość Mszy św. i nabożeństw, zwłaszcza dla grup nie posiadających własnego duszpasterza, osób służących informacją, przygotowanych do oprowadzania po sanktuarium i objaśniania jego walorów. Istotną rzeczą jest dyspozycyjność duszpasterskiego zespołu. Trzeba liczyć się z faktem, że pielgrzymi przybywają o różnych porach dnia i niekoniecznie zapowiedziani, nie zawsze też mają zbyt wiele czasu, by oczekiwać na posługę. Jest to nie tylko dyspozycyjność osób, ale i miejsc. Te ostatnie – oczywiście w granicach roztropności – powinny być otwarte dla pątników przez znaczną część dnia (niekiedy też w nocnych godzinach).

Pierwszym momentem po wejściu na teren sanktuarium powinno być udanie się pielgrzymów do miejsca w nim najświętszego. Tej chwili nie powinny zakłócić inne przeżycia czekające za progiem. Pielgrzymi, jak niejednokrotnie podkreślaliśmy, wyruszają na spotkanie z Bogiem. Jego obecność ujawnia się przede wszystkim w Najświętszym

---

maryjnym, w: *Duszpasterstwo specjalne*, pr. zbior. pod red. R. Kamińskiego i B. Drożdża, Lublin 1998, s. 369–388.

<sup>25</sup> DPLL 287, por. 268.

<sup>26</sup> PPTT 17.

Sakramencie. Przybycie do czczonych w danym miejscu cudownych obrazów, figur bądź relikwii należy widzieć w relacji do tej pierwszej, rzeczywistej obecności Boga. Dopiero po owym akcie powitania Najświętszego następują inne spotkania i celebracje. Pielgrzymi witają innych przybyłych, włączają się w rytm nabożeństw sanktuarium i odwiedzają godnie oglądnięcia obiekty<sup>27</sup>.

Ważnym dla pielgrzymów momentem jest złożenie wotywnych darów przygotowanych przez nich i niekiedy z wielkim trudem niesionych podczas drogi, np. zaofiarowanie świecy, wizerunku, liturgicznych naczyń, pamiątkowej tablicy bądź innego przedmiotu. Trzeba temu aktowi zapewnić uroczystą oprawę. Najlepiej, gdy odbywa się to podczas uroczystej Eucharystii. Akt ten podkreśla wówczas złączenie ludzkich darów z ofiarą Chrystusa. Dar wotywny przynajmniej przez jakiś okres czasu umieszczany jest w pobliżu najświętszego dla danego sanktuarium miejsca. Niekiedy pielgrzymi pragną spełnić inne czynności, w których chcą przejawiać swoją pobożność i cześć dla świętego miejsca, np. dotknięcie świętej figury, obchód na kolanach, przejście świętych schodów, w większych sanktuariach nawiedzenie stacyjnych kościołów lub kaplic. W programie trzeba zapewnić i na te czynności spokojny czas, opatrząc je odpowiednim komentarzem.

Pośród wielu religijnych aktów wykonywanych przez pielgrzymów szczególnym momentem jest skorzystanie z „łaski miejsca” uzyskiwanej „za pośrednictwem osób zdarzeń, rzeczy bądź określonych środowisk”<sup>28</sup>. Wszystkie duchowe dobra, o których pisaliśmy wyżej, same z siebie stanowią już nadzwyczajny dar – łaskę szafowaną obficie niż w innych duszpasterskich ośrodkach. Wskazywaliśmy już, iż każde z sanktuariów posiada swój charyzmat. W teologicznym znaczeniu jest on szczególnie łaską udzielaną przez Boga a ujawniającą się właśnie w tym a nie innym ośrodku. Niekiedy wynika on z objawień lub cudów (prawdziwych lub domniemych), które właśnie tam miały miejsce. Niekiedy związany jest z osobami obdarzonymi niezwykłym bożym charyzmatem, a które także rozwijały swą działalność. W szerszym znaczeniu charyzmatem sanktuarium określamy charakterystyczne nabożeństwa z nim związane, propagowane tam formy pobożności, modlitwy i pieśni bądź tematy podejmowane w duszpasterskiej formacji, zwane niekiedy przesłaniem sanktuarium. Niejednokrotnie wyrasta on z tradycji tamże kultywowanych. Można też kojarzyć go ze specyficzną atmosferą tworzoną przez grupy przybywające do danego pielgrzymkowego ośrodka i ich zwyczajami. Związaną także z geograficznym otoczeniem, przyrodą bądź architekturą. W swoisty sposób oddziałuje ona na pielgrzymów, tworząc rodzaj wychowawczego środowiska, np. zachęcając do duchowych przemyśleń, podejmowania postanowień, budząc religijny entuzjazm itp. Do charyzmatu miejsca należą specjalne duchowe przywileje przyznane mu przez kościelną władzę, niejednokrotnie wynikające z wielowiekowej tradycji (por. KPK 1233). Takimi są np. odpusty związane z samym przybyciem lub wykonaniem zalecanych kultycznych czynności bądź możliwość uzyskania rozgrzeszenia z grzechów zarezerwowanych.

Wszystkie wymienione elementy stanowią duchowy skarbiec miejsca, zdolny na różny sposób ubogacić nawiedzających je. Pielgrzymi przyciągani są często do sanktuarium owym charyzmatem. W duszpasterskim programie pobytu trzeba uwzględnić spotkanie z tym, co jest charakterystyczne dla danego ośrodka. Będzie to przykładowo wzięcie udziału w specjalnym nabożeństwie (koronka do Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, Apel Jasnogórski w Częstochowie, odprawienie drózek w Kalwarii Zebrzydowskiej, procesja różańcowa w Lourdes i Fatimie, itp.). Innym razem zapoznanie się z apostołskim dziełem lub przesłaniem głoszonym przez charyzmatyka, by zapalić pielgrzymów tym samym duchem (orędzie przekazana przez św. Faustynę Kowalską w Łagiewnikach, dzieła miłosierdzia

<sup>27</sup> Por. Z. Jabłoński, *Pielgrzymowanie ...*, dz. cyt., s. 485.

<sup>28</sup> PPTT 10.

prowadzone przez św. Ojca Pio w San Giovanni Rotondo). W stolicy chrześcijaństwa Rzymie spotkanie z papieżem i wysłuchanie jego orędzia, a w roku jubileuszowym przejście przez święte drzwi.

Pełnemu skorzystaniu z łaski miejsca sprzyjają zewnętrzne okoliczności i warunki. Jan Paweł II przypomni, iż „poznanie oblicza Chrystusa” wymaga doświadczenia milczenia (NMI 20). Pełniejsze wejście w tajemnicę Boga obecnego w świętym miejscu – jak wskazywaliśmy we wcześniejszych analizach – potrzebuje dłuższych niż zwykle chwil wyciszenia i skupienia. „Moc sanktuariów będzie mierzona ich coraz większą zdolnością odpowiadania na rosnącą potrzebę spotkania w ciszy i skupieniu z Bogiem i sobą samym, której doświadcza człowiek w szaleńczym rytmie współczesnego życia” – pisze dokument o pielgrzymowaniu<sup>29</sup>. Obok koniecznych wysiłków w tym kierunku samych pielgrzymów sprzyjającą okolicznością jest czas pobytu w sanktuarium. Pozwoli on na zatrzymanie się nad duchowymi sprawami oraz na wykorzystanie wszystkich możliwości ofiarowanych przez miejscowe duszpasterstwo, zarówno programu liturgiczno–modlitewnego, jak i propozycji kulturalnych. Należy więc tak zaplanować program pobytu u celu, by uniknąć pośpiechu i dać pielgrzymom wystarczającą ilość czasu na bycie wewnątrz sanktuarium<sup>30</sup>. Zależy to również od miejscowych możliwości zatrzymania pielgrzymów, np. od odpowiedniej ilości miejsc noclegowych i warunków wyżywienia. Przede wszystkim samo sanktuarium powinno postarać się o wzbogacanie oraz zróżnicowanie programu nie tylko ilościowe, ale i jakościowe. To zachęci pątników i zatrzyma ich na dłuższy pobyt. Dłuższy czas darowany pielgrzymom z pewnością wpłynie na rozbudzenie religijnej atmosfery i umożliwi skuteczniejsze oddziaływanie ewangelizacyjne ze strony sanktuarium<sup>31</sup>.

Odpowiedniemu wyciszeniu i skupieniu na sprawach ducha sprzyjają zewnętrzne warunki sanktuarium, o których wspominamy w kilku innych akapitach naszej pracy, a to między innymi wydzielenie spokojnego, niezakłóconego miejsca na modlitwę i medytację, wystrój wewnątrz, otaczające ogrody nacechowane pięknem przyrody. Ład panujący w przestrzeni pielgrzymkowego ośrodka, towarzyszące mu naturalne piękno sprzyjają doświadczeniu duchowego pokoju tak ważnego dla dialogu z Bogiem. Stwarzają swoistą mistykę sanktuarium<sup>32</sup>. Artyzm religijnych budowli a przede wszystkim ich czytelna symbolika, malowniczość przyrody otaczającej miejsce święte stają się środkami poznania Boga i doświadczenia Jego obecności.

Dla duszpasterstwa sanktuarijnego ważnym elementem jest dążenie do integracji zróżnicowanych grup. Przybyłe z różnych stron, niosące własne tradycje i zwyczaje w miejscu pielgrzymkowym mają doświadczyć jedności oraz powszechności Kościoła. Szczytowym momentem jest celebrowanie wspólnej Eucharystii, która stanowi najskuteczniejsze narzędzie zjednoczenia a zarazem zewnętrzny jego wyraz. Nie zaprzeczając walorów celebrowania Mszy św. w mniejszych grupach własnych pielgrzymów, należy preferować uroczyste jej sprawowanie dla wszystkich aktualnie obecnych w sanktuarium. Na taką uroczystość każda z pątniczych grup przynosi swoje duchowe doświadczenia i zwyczaje. Przez odpowiednie przygotowanie liturgii, komentarz do niej, użycie różnych języków w czytaniach i modlitwach można mimo zróżnicowania obecnych doprowadzić do przeżycia

---

<sup>29</sup> PWJ 33. Dokument przywołuje przemówienie Jana Pawła II w Loretto 15 sierpnia 1993 r.

<sup>30</sup> A. Jackowski, wybitny znawca pielgrzymowania, podaje przykład Częstochowy, w której przeciętny czas pobytu grup wynosi 4,5 godziny, podczas gdy np. w Lourdes wynosi on 3,5 dnia (*Współczesne migracje pielgrzymkowe w Polsce*, w: *Przestrzeń i sacrum*, Kraków 1995, s. 83). Na tak krótki czas składa się zwykle jedynie uczestniczenie we Mszy św., pobożne przejście przez niektóre tylko ciekawe miejsca oraz pośpieszne zakupy dewocjonaliów. Trudno zatem mówić o pełnym wykorzystaniu wszystkich możliwości duszpasterskich.

<sup>31</sup> Por. Z Jabłoński, *Pielgrzymowanie...*, dz. cyt., s. 481.

<sup>32</sup> J. Kumala, *Liturgia i pobożność ludowa w sanktuariach*, w: *Liturgia i pobożność ludowa*, pod red. W. Nowaka, Olsztyn 2003, s. 170–171.

jedności. Tego rodzaju wskazania dotyczą w równej mierze innych nabożeństw. Wymownym jest np. odmawianie różańca w różnych językach, lub śpiewanie pieśni o tych samych melodiach ze wspólnym refrenem. Z drugiej strony, co już zaznaczaliśmy wcześniej, różnorodność przybyłych jest doskonałą okazją do ubogacania wzajemnym świadectwem wiary oraz różnitości form pobożności<sup>33</sup>.

## 5. Powrót

Droga powrotna pielgrzymów nie różni się zasadniczo od zmierzania ku sanktuarium. Stanowi ona dalszy ciąg wędrownych rekolekcji. Tak jak wcześniej może posiadać ona swoje stacje, wypełnione w analogiczny sposób. Jednakże w miarę zbliżania się do rodzinnej miejscowości – punktu wyjścia – w jej tematyce pojawia się więcej akcentów podsumowujących dotychczasowe przeżycia i ukierunkowujących ku codzienności. Pobyt w świętym miejscu można porównać do przebywania uczniów z Jezusem na górze Tabor. Wzniosłe chwile stały się konieczne, by umocnić ich wiarę i przygotować do przyszłych doświadczeń. Już przy powrocie usłyszeli zapowiedź Chrystusowej męki, która będzie dla nich okresem próby (Mk 9, 2–12). Wkrótce zostaną sami powołani, by w tym świecie kontynuować dzieło swego Mistrza. Także i pielgrzym pokrzepiony duchowo ma powrócić do codzienności jako nowy człowiek, by z większą gorliwością spełniać swe obowiązki i rozgłaszać Chrystusa. Z pełniejszą świadomością siły wiary stawiać czoło doświadczeniom i zadaniom życiowym. Jak powie dokument o pielgrzymowaniu, powrót przypomina pątnikowi „o jego misji bycia w świecie świadkiem zbawienia i budowniczym pokoju”<sup>34</sup>. W innym miejscu ten sam dokument podkreśla ścisły i owocny związek pomiędzy pielgrzymką a obowiązkami ziemskimi<sup>35</sup>. Równocześnie pielgrzym jeszcze raz ogarnia myślą dary, które otrzymał. Budzi to w nim wdzięczność, a zarazem głębokie duchowe zadowolenie i pokój prowadzące do przyjmowania z większym przekonaniem woli Bożej, nawet wówczas, gdy nie spełniły się wszystkie jego nadzieje, z którymi wędrował ku sanktuarium. Prawdziwa głębia przeżyć weryfikuje się w pragnieniu pielgrzyma ponownego powrotu na drogę pielgrzymki i do sanktuarium, w którym doświadczył miłości Bożej, w miarę jak tenże oddala się od świętego miejsca. Nie powinno mieć ono jednak nic wspólnego z płytkim sentymentalizmem. Jest to tęsknota przebywania w Bożej bliskości płynąca z nadprzyrodzonej wiary i nadziei<sup>36</sup>.

Duszpasterstwo powinno zatem na tym etapie dopomóc w utrwaleniu i zinterioryzowaniu pozytywnych przeżyć, tak by nie stały się one jedynie przelotnym doświadczeniem. Zarazem zachęcić do podjęcia dobrych postanowień na przyszłość. Dobrze przeżyta pielgrzymka umożliwiła spojrzenie na życie z innej perspektywy, jako chwilowej tylko wędrówki poprzez ten świat, dostrzeżenie jego tymczasowości i prowizoryczności. Stąd powinno zrodzić się postanowienie bardziej zdecydowanego ukierunkowania swej egzystencji ku Bogu, jako ostatecznemu celowi i nadania mu wyraźnej perspektywy zmierzania transcendencji. To zaś wymaga radykalnego nawrócenia – zerwania z grzechem i trwania w Bożej łasce. Zarazem dostrzeżenia, że troska o potrzeby bliźniego jest na tym świecie również krokiem bliżej Boga. Owocem dobrze przeżytej pielgrzymki jest większe zaangażowanie w dzieła miłosierdzia<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> Por. R. Häselhoff, dz. cyt., s. 160 i nast.

<sup>34</sup> PWJ 32.

<sup>35</sup> Tamże, 21; dokument odnosi do KDK 43.

<sup>36</sup> PPTT 18.

<sup>37</sup> Por. tamże, 21, DPLL 286.

Z powyższych uwag wynika, jak ważny jest ostatni etap drogi powrotu z sanktuarium do rodzinnej miejscowości. Stąd też nie jest najlepszą praktyką duszpasterską kończenie pielgrzymki w sanktuarium i prywatny szybki powrót pielgrzymów do domu. Brakuje jej poniekąd ostatniego, podsumowującego rozdziału rekolekcji w drodze. Brak ten może być uzupełniony spotkaniami po pielgrzymce, o których powiemy za chwilę.

Pałnicy opuszczają święte miejsce. Odtąd krok po kroku następuje wyłączenie z sakralnego obszaru i przejście ku codzienności. W chwili wyjścia z sanktuarium odbywa się skromniejszy już obrzęd pożegnania pielgrzymów. Jest on okazją do ostatnich ewangelicznych napomnień i zachęt ze strony kustoszy. Przypomina ono pożegnanie apostoła z uczniami, które było okazją do zachęt i pouczeń (por. Dz 20, 1–2; 20, 18–38). Choć wielu pałników nie powróci już do tego samego miejsca, wierzą, iż opuszczone sanktuarium nie jest ostatecznym celem ich drogi. Ewangeliczne pożegnanie nie wyraża smutku z rozstania. Nosi w sobie nutę nadziei na szybkie spotkanie wszystkich wierzących u prawdziwego celu życia, jakim jest dom Ojca w niebie, a którego sanktuarium jest jedynie odzwierciedleniem. Obrzędowi towarzyszy oddzielne błogosławieństwo<sup>38</sup>.

## 6. Duszpasterska praca po pielgrzymce

Jan Paweł II w swym liście na zakończenie wielkiego jubileuszu, wspominając jeden z ważnych elementów jego celebracji, jakim była pielgrzymka, zachęca, by po powrocie do swych własnych domów trwać nadal w ewangelicznym entuzjazmie rozbudzonym przez pielgrzymowanie do świętych miejsc. Ów entuzjazm jest poniekąd sprawdzianem owocnego wykorzystania tego czasu i autentyczności pielgrzymowania. Papież podkreśla równocześnie, iż jubileuszowe pielgrzymowanie było dopiero wstępem przed właściwą drogą czekającą chrześcijanina. A jest to droga ku ostatecznemu celowi życia, realizująca się krok po kroku już w doczesności (NMI 58–59).

Ostatnim aktem pielgrzymki, według *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, jest nabożeństwo odbywane w sanktuarium na zakończenie pobytu lub w kościele, z którego pielgrzymka wyruszyła. „W tym czasie wierni dziękować będą Bogu za dar pielgrzymki i prosić Pana o konieczną pomoc, by po powrocie do domów, żyć we wspianiałomyślnym realizowaniu powołania chrześcijańskiego”<sup>39</sup>. Zauważyliśmy, iż z duszpasterskiego punktu widzenia, ze względu na walory wspólnego powrotu, korzystniejszym rozwiązaniem jest kończenie pielgrzymki nie tyle w sanktuarium, ile we własnej parafii. Nabożeństwo przyjmuje formę liturgii słowa. Zachęca się jednak, by w miarę możliwości sprawowana była Msza św. Na zakończenie udzielane jest specjalne błogosławieństwo. Treść nabożeństwa ma odmienny charakter niż podczas rozpoczęcia pielgrzymki. Ukierunkowane jest na głębsze uświadomienie łask, których doznali pielgrzymi, dziękczynienie (1 Krn 29, 9–18) oraz na czekające ich w codziennym życiu obowiązki. Zachęca, by dzielić się z innymi swymi doświadczeniami, opowiadając „co ich spotkało w drodze” (Łk 24, 35). Wyraża prośbę, by po powrocie pielgrzymi z większą gorliwością pełnili swoje chrześcijańskie powołanie. Przypomina prawdę, że chrześcijanin należy do wybranego przez Boga plemienia, świętego narodu, wezwanego do głoszenia Bożej dobroci, służenia Panu i pełnienia dobrych czynów. W tekstach nabożeństwa pojawia się nuta tęsknoty za opuszczonym sanktuarium, która

---

<sup>38</sup> Można posłużyć się odpowiednio dobranymi fragmentami obrzędu błogosławienia pielgrzymów przed lub po powrocie albo też błogosławieństwem przed rozpoczęciem podróży (*Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1994, t. I, nn. 420n; 431n.).

<sup>39</sup> Dok. cyt., 287.

jednak przeradza się w pragnienie osiągnięcia ostatecznego sanktuarium, jakim będzie wieczne przebywanie z Bogiem w niebie (Ps 84 i 122)<sup>40</sup>.

Celebracja na zakończenie nie stanowi jednak zamknięcia pielgrzymki. Wskazuje się na konieczność duszpasterskiej pracy po pielgrzymce wśród dotychczasowej grupy pątników. Wzorem staje się tutaj Maryja, która po odbyciu pielgrzymki wraz z dwunastoletnim Jezusem do Jerozolimy powróciła do rodzinnego Nazaretu i „rozważała w sercu” tajemnicę Syna (por. Łk 2, 51)<sup>41</sup>. Chodzi więc o to, by pielgrzymi nie uronili nic z owych głębokich religijnych doświadczeń. Wręcz przeciwnie, medytowali nad nimi nadal w zwyczajnym kontekście swej egzystencji. Jak zauważyliśmy wyżej, głęboko przeżyta pielgrzymka na nowy sposób ukierunkowuje człowieka ku codziennemu życiu. Pomaga mu z innej perspektywy spojrzeć na doczesność i zachęca do twórczego, apostołskiego zaangażowania. Duszpasterstwo w rodzinnej miejscowości powinno wspomóc w uczynieniu owych nowych kroków. W przetruceniu pomostu pomiędzy nadzwyczajnym czasem pielgrzymowania a zwyczajną egzystencją, w której realizuje się chrześcijańskie powołanie.

Zaleca się w zależności od okoliczności odbycie jednego lub nawet kilku spotkań po pielgrzymce. Obok wskazanego już medytowania przeżyć pielgrzymki i dziękczynienia za doświadczone dary, kierują się one ku utwierdzeniu komunii Kościoła. Podczas pielgrzymki ukształtowała się pomiędzy jej uczestnikami wspólnota. Wiele osób być może dotąd nie związanych zbyt silnie ze swoją parafią przyłączyło się do niej. Umiejętne włączenie do parafialnego życia stanie się nowym impulsem budowania wspólnoty wspólnot. Czas pielgrzymki był dla wielu z tych osób okresem ożywienia wiary i apostołskiego zapału. Trzeba ten zapał wykorzystać. Jednych zachęcać do jeszcze gorliwszego udziału w swoich dotychczasowych grupach zaangażowania, innym proponując przyłączenie się do istniejących już parafialnych zespołów modlitewnych, formacyjnych bądź apostołskich, religijnych ruchów odnowy lub stowarzyszeń. Niekiedy sama grupa pielgrzymkowa utworzy tego rodzaju nowy zespół. Trzeba kształtować świadomość, iż w życiu chrześcijańskim ważne są wniosłe przeżycia, takie jak pielgrzymka. Niemniej istotniejszy jest proces stałego duchowego wzrostu i permanentne zaangażowanie w misji Kościoła.

W tym procesie obok wspólnej modlitwy i świadectwa duchowych przeżyć, nie bez znaczenia jest pielęgnowanie czysto ludzkich więzi poprzez towarzyskie spotkanie, wymianę zdjęć i pamiątek z pielgrzymki, prezentację nakręconego filmu, nagrania itp. Pielgrzymi powinni zadbać o podzielenie się swoimi przeżyciami z rodzinami i bliskimi oraz całą lokalną wspólnotą. Jest to z ich strony świadectwo wiary. Wielu z nich mogło udać się na pielgrzymkę dzięki pomocy innych osób. Zabrali też w drogę intencje całej lokalnej społeczności. Świadectwo z pielgrzymki jest więc swoistym spłaceniem zaciągniętego długu. Pielgrzymi mogliby odwiedzić z podobnym świadectwem osoby chore i starsze pozostające w domach, dziękując im za duchową solidarność.

Szereg parafii bądź innych chrześcijańskich wspólnot wytwarza swoje tradycje pielgrzymowania. Dobrze więc, gdy doświadczenia danej pielgrzymki zostaną odnotowane w kronice bądź też utworzy się odnośne archiwum (zbiór przeźroczy, zdjęć, nagrań, filmów, pamiątek itp.), które posłuży przygotowaniu nowych pątniczych grup w kolejnych latach. Dla dawnych pielgrzymów jego obejrzenie będzie nie tylko okazją do wspomnień, ale ożywienia duchowych doświadczeń i przypomnienia przyjętych wcześniej zobowiązań.

---

<sup>40</sup> Cyt. *Obrzędy błogosławieństw*, 420–429.

<sup>41</sup> Por. Jan Paweł II, List apostołski *Novo millennio ineunte*, 59.